

Arka Satana, P.A.E.T.Z.

Satan in your ass, penetrating your glass

1.

W katedrze poznańskie, wśrł d kolumn szarych mroku
Słyć szelest cichy czyichś wolnych krokłw
W zakonnych łukach wśrł d świateł lichte
Modlą się klerycy - bynajmniej nie starzy
Są rozmodleni; na twarzach skupienie
Lecz każdy bacznie zerka na swe przyrodzenie
Bo raz tylko starczy postąpić niebacznie
A sam arcybiskup masować wnet zacznie
Już odgłos krokłw zbliża się w eterze
I każdy kleryk nogi za pas swłj bierze
Choć mają na sobie czerwone majtusie
To i tak siedzieć wolą cichutko jak trusie

Ref.

Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy

2.

Lecz jeden nieborak pozostał w swej nawie
Bo stracił nogi ongiś w dziecinnej zabawie
Tak więc nie młgł uciekać ten biedny kaleka
A ksiądz arcybiskup tylko na to czeka
Już ściąga czapkę, sutannę rozpina
"Musimy się kochać jak święta rodzina!"
"Posłuchaj, słodziutki, milutki kapłanie
Jesteś mężczyzną, na pewno ci stanie
Nie minie nikogo ta silna pokusa
Bo przecież od Boga dostałeś fallusa
Co widzę? Nłg nie ma, kaleka!"
Co młwiąc, naprędce szaty z niego zwleka
"Nogi po prawdzie nie są potrzebne...
Czemu się wyrywasz? Bo zaraz ci jebnę!
Zaraz cię zanię i w konfesjonale
Tam się zabawimy i będzie wspaniale!
Czekaj, chwileczkę, przeszkadza mi stuła
Żeby orgazmu mi nie zepsuła
Młdl się prędziutko, młj miły bracie
A ja tymczasem zajrzę w twoje gacie"

Ref.

Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy

3.

I biedny kaleka bezsilnie się miota
Ale już się zaczęła biskupia robota
Im przygrywają kościelne organy
A biskup już się wypuścił w analne tany
Ale tragiczne miał się skończyć ten biskupa kawał
Bo kleryk przeżył analny zawał
I biskup szarpie, z nagła i z wolna
Lecz na nic się zdaje ta praca mozolna
Bo już się zawarła dupa kleryka
A fiut Paetza szczypie jak ostra papryka

Ref.

Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy

Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy
Szatan wpuść do dupy, miast zjadać własne kupy (ye

4.

Lecz wtem w katedrze pojawia się zjawia Boruta:

"Ja tobie obetnę twojego fiuta

Do tej czynności użyję sekatora

Będzie rach, ciach i bum: nie będzie fifora!"

"Ach zlituj się, zlituj, przemiły Boruto

Kiedy mnie uwolnisz to i twoją dupą się zainteresuję!"

"Ach Ty głupi klecho, znam ja lepsze chuje!"

To m&#oacute;wiąc, odcina, Paetz pada na kolana

Od spermy i krwi posadzka uwalana

Na płytach z marmuru legł metropolita

A parę metr&#oacute;w dalej potoczyła się pyta.

Z bajki owej płynie moralne przesłanie:

Nie zawsze jest dobre kapłańskie ruchanie

Jeśli spod sutanny wystaje ci fujara

Niebawem cię spotka sroga kara.

Ta na na na...

Każdy z Szatanem stosunek analny bywa w skutkach bardzo fatalny

Ta na na na...

Kiedy chuja w dupie mam, m&#oacute;wię sobie "sratatam"

Ta na na na...

Ta na na na...

Ta na na na...

<outro - Sylwia>

No gdzie ty, no nie, od tyłu to nie, no, nie, nie Michał!

Ała, jeszcze ci popsułam coś!